

Ks. DARIUSZ OKO (Kraków)

## STRUKTURA DUCHA LUDZKIEGO WEDŁUG BERNARDA LONERGANA

Bernard Lonergan SJ (1904–1984), jezuita kanadyjskiego pochodzenia który całe swoje naukowe życie spędził w Rzymie i Bostonie, jest jednym z najwybitniejszych współczesnych katolickich myślicieli kręgu kultury języka angielskiego. Trudno nawet byłoby wskazać kogoś, kogo myśl filozoficzna i teologiczna oddziaływały w tym kręgu bardziej niż jego. Świadczy o tym choćby jej nieporównywalne rozposzechnienie na angielsko-języcznych katolickich wydziałach teologicznych i filozoficznych oraz istnienie szeregu ośrodków badawczych (razem już 13), tak zwanych „Centrów Lonerganowskich” (*Lonergan Center*), zajmujących się gromadzeniem i udostępnianiem całości lonerganowskiej literatury, a także koordynacją prac badawczych<sup>1</sup>. Pomimo tego, pomimo swojego olbrzymiego i pod wieloma względami przełomowego dorobku, Lonergan pozostaje u nas myślicielem mało znanym<sup>2</sup>. Ten brak trzeba uzupełnić, tym bardziej że społeczeństwo polskie, jego kultura i Kościół, jego filozofia i teologia, znajdują się teraz w podobnej duchowej sytuacji, jak ta, w której tworzył i na wyzwania której starał się odpowiedzieć Lonergan. Jest to sytuacja przełomu, sytuacja ścierania się i konfrontacji starych i nowych prądów w całej kulturze, w tym również w filozofii i teologii.

A tajemnicą siły i atrakcyjności myśli Lonergana jest właśnie szczególnie umiejętnie, szczególnie wyważone i udane łączenie starego i nowego w filozofii. Nie ma tu miejsca na szczegółowe i wyczerpujące przedstawianie jego intelektualnej drogi i jej owoców<sup>3</sup>, ale chociaż dla

<sup>1</sup> Największe takie centrum, prowadzone przez najwybitniejszego znawcę myśli Lonergana, Fredericka E. Crowe SJ, znajduje się w Toronto. Inne siedziby to – w Kanadzie: Montreal; w USA: Boston, Santa Clara, Sant Paul; we Włoszech: Rzym, Neapol; w Irlandii: Dublin; w Australii: Melbourne, Sydney, Pymble; na Filipinach: Manila i Cebu City. Por. „Lonergan Studies Newsletter” 1980–1997, skrót LSN; szczególnie T. J. T e k i p p e, *News From the Lonergan Centers*, LSN 8/2:1987, s. 15 n.

<sup>2</sup> Wyjątkiem pozostają tutaj pionierskie prace Andrzeja Bronka i ks. Józefa Herbuta. Por. np. J. H e r b u t, *Metoda transcendentálna: obiektywność poznania i jej kryterium. Omówienie koncepcji B. J. F. Lonergana*, „Roczniki Filozoficzne” 28:1980, s. 91–117 oraz B. L o n e r g a n, *Metoda w teologii*, tłum. A. Bronk, Warszawa 1976.

<sup>3</sup> Najbardziej wyczerpującą biografię Lonergana i wprowadzenie do jego myśli stanowi książka: F. E. C r o w e, *Lonergan*, London 1992. Najbardziej istotne dane biograficzne Lonergana zawierają też artykuły: G. S a l a, *Lonergan*, [w:] *Encyclope-*

ogólnej, koniecznej orientacji trzeba jednak powiedzieć, że Lonergan, obok J. Maréchala, K. Rahnera, J. B. Lotza i E. Coretha, jest jednym z czołowych przedstawicieli katolickiej myśli transcendentальной, którą rozwijał zarówno na terenie filozofii, jak i teologii, w życiodajnym krwioobiegu, wymianie między tymi dyscyplinami<sup>4</sup>. Lonergan chciał

*dia filosofica*, t. 5, Roma 1979<sup>2</sup>, s. 215–217, oraz F. E. C r o w e, *Bernard Lonergan's Thought on Ultimate Reality and Meaning*, „Ultimate Reality and Meaning” 4:1981, s. 58–87, 56–60. Pełna bibliografia dzieł Lonergana (licząca ponad siedemset pozycji) oraz ciągle uaktualniana bibliografia literatury pomocniczej (licząca ponad tysiąc pozycji), obydwie sporządzone przez Terry J. Tekippe, są do dyspozycji, również do zamówienia, w każdym z *Lonergan Centers* (najlepiej w centrum toronckim: Lonergan Research Institute (10 St Mary Street, Suite 500) Toronto, Ontario Canada M4Y 1P9). Najnowszych danych na temat publikacji dotyczących Lonergana, a także konferencji i sympozjów poświęconych jego myśli, dostarcza kwartalnik „Lonergan Studies Newsletter” dostępny tak samo w każdym z wymienionych Lonerganowskich centrów.

<sup>4</sup> Por. mój artykuł *Metoda transcendentálna jako metoda metafizyki po zwrocie antropologicznym*, „Analecta Cracoviensia” 28:1996, s. 234–253. Wydaje się, iż fakt pracy niektórych z tych autorów, zarówno na terenie filozofii, jak i teologii (zwłaszcza Rahnera i Lonergana), nie musi być słabą, ale właśnie mocną stroną ich myśli. Przemawia za tym zarówno refleksja nad drogami rozwoju filozofii, jak i historyczne doświadczenie. Każdy filozof, pomimo największych nawet wysiłków obiektywizacji swojego poznania, uwolnienia go od przypadkowych uwarunkowań życia i myślenia relatywizujących, ograniczających jego sądy, pomimo wszystkich sukcesów w tych usiłowaniach, pomimo całego swojego nowatorstwa, pod wieloma względami pozostaje dzieckiem swojego czasu, swojej kultury, swojej tradycji – również filozoficznej, dzieckiem, które skazane jest na powtarzanie wielu przekonań i przesądów przejętego dziedzictwa bez możliwości ich krytycznego, dogłębnego sprawdzenia. Widać to szczególnie wyraźnie, gdy patrzymy na systemy i projekty filozoficzne w perspektywie wieków, gdy porównujemy je z ich poprzednikami i następcami oraz z filozofiami innych kręgów kulturowych. Każdy ma i nawet musi mieć jakieś nie-filozoficzne inspiracje, a czy na początku budowania filozofii, przed wytworzeniem jej filozoficznych kryteriów, można wskazać poznawczo i etycznie lepsze, czystsze inspiracje, niż te z obszaru autentycznego chrześcijaństwa? O filozofii chrześcijańskiej można mówić nie w sensie używania przez nią argumentów wiary (bo wtedy byłaby już teologią), ale w sensie świadomego otwarcia się na idee wiary jako sugestie, przypuszczenia, propozycje, aby potem mówić o nich i oceniać je przy pomocy argumentacji czysto rozumowej, ściśle filozoficznej. Czy pozafilozoficzne inspiracje Nietzschego albo Marksa i Sartra oraz ich uczniów i zwolenników były lepsze?

Wiadomo również, że źródłem i warunkiem szczególnej kreatywności i owocności filozoficznego myślenia była często dobra znajomość nie-filozoficznych dziedzin (tak samo, jak przyczyną bezowocności lub błędności filozofii był nieraz brak tej wiedzy). Tak było na przykład w przypadku artystycznej wiedzy Platona, medycznej Arystotelesa, matematycznej albo fizycznej wiedzy Kartezjusza, Leibniza, Kanta, Hegla, Husserla, Wittgensteina, Whiteheada, Russela. Ale tak też było w przypadku judaistycznej wiedzy Bubera, Rosenzweiga, Lévinasa, Heschla, chrześcijańskiej wiedzy Augustyna, Tomasza, Pascala, Kierkegaarda, Schellinga, Newmana, Blondela, Szestowa, Sołowjewa, Stein, Weil, Maritaina, Gilsona, Hildebranda, Marcela, Swinburne'a (a także takich filozofów, jak Spinoza czy Kołakowski). Zupełne negowanie dorobku tych filozofów i ich sposobu uprawiania filozofii może łatwo oznaczać tylko ideologiczną absolutyzację swoich z kolei nie-filozoficznych i nie-chrześcijańskich inspi-

pomóc w tworzeniu teologii na miarę swoich czasów (w tym szczególnie metody teologicznej), ale dobrze wiedział, że jest to możliwe tylko w oparciu o to, co najlepsze w filozofii tych czasów i dlatego olbrzymią część życia poświęcił tworzeniu nowej filozoficznej syntezy. W swojej pracy starał się zachować skarby tradycji filozofii chrześcijańskiej, zwłaszcza tomizmu i augustynizmu, a zarazem był otwarty na wszystkie osiągnięcia filozofii nowożytnej i współczesnej, między innymi w pełni zaakceptował zwrot antropologiczny, który dokonał się w tej filozofii, starał się o wielką syntezę tego, co najlepsze w tradycji myśli chrześcijańskiej i tego, co najlepsze w tradycji idealizmu niemieckiego i empiryzmu brytyjskiego. Dlatego właśnie przyjmował filozoficzne inspiracje i korekty pochodzące z empirycznych wyników i metod nauk przyrodniczych, a z metody transcendentalnej i fenomenologicznej uczynił podstawowe narzędzia swojej pracy, filozofię poznania i człowieka uznał za pierwsze działy filozofii, które stają się podstawą dla konstruowania metafizyki, etyki i filozofii Boga<sup>5</sup>. W jego filozofii (chronologiczny przynajmniej) prymat metafizyki zostaje zastąpiony przez prymat filozofii poznania. Lonergan, zgodnie z jedną z głównych tendencji filozofii nowożytnej, zanim zapyta, o to, co poznawalne, pyta najpierw, jak my poznajemy i co w ogóle możemy poznać. W centrum jego uwagi znajduje się człowiek i jego sposób poznawania, rozumienia, dlatego jego główne dzieło filozoficzne nosi tytuł *Insight*, a więc „wgląd”, „akt zrozumienia”, dlatego też jego teoria ludzkiego ducha i tym samym ludzkiego poznania decyduje o kształcie całej jego filozofii, jest jej sercem, jej kamieniem węgielnym. Właśnie temu centrum, jądro filozofii Lonergana poświęcony jest ten artykuł, właśnie jego ma on zaprezentować. W ten sposób może on stać się dobrym wprowadzeniem i kluczem do jego myśli.

Będzie to całościowa, syntetyczna prezentacja, której Lonergan wprawdzie sam nigdy nie dokonał, ale oparta o wszystko, co w kolejnych okresach swej twórczości napisał, prezentacja ubogacona o dalsze wnioski będące owocami dwunastoletniego zajmowania się jego myślą (jednym z nich jest graficzny schemat struktury ducha zamieszczony na końcu artykułu). Sam Lonergan na początku mówił

---

racji i uprzedzeń. Tak, jak są podstawy do mówienia o hellenizacji chrześcijaństwa, tak jeszcze bardziej można mówić o chrystianizacji filozofii. Na temat mniej lub bardziej jawnego i świadomego wpływu chrześcijaństwa na filozofów i filozofię por. znakomitą pracę X. Tilli e t t e, *Chrystus filozofów. Prolegomena do chrystologii filozoficznej*, tłum. A. Zi e r n i c k i, Kraków 1996.

<sup>5</sup> Ten porządek rozwijania filozofii wyznacza plan jego najważniejszego i najobszerniejszego dzieła filozoficznego *Insight*. Praca, która w pierwotnym zamierzeniu miała być tylko filozoficzną podstawą dla jego *Method in Theology*, rozrosła się w samodzielne, prawie ośmusetstronicowe dzieło będące fundamentem dla wszystkich innych prac filozoficznych i teologicznych. Por. B. L o n e r g a n, *Insight. A Study of Human Understanding*, London 1983<sup>3</sup>, oraz *Method in Theology*, London 1975<sup>5</sup> (tłum. pol. A. Bronk).

tylko o trzech poziomach struktury poznawczej (*cognitional structure*), aby potem, zgodnie z egzystencjalnym zwrotem swojej myśli, dodać jeszcze poziom odpowiedzialności i doświadczenia religijnego. Razem poziomy te tworzą pewną całość, którą w uprawniony sposób można nazwać strukturą ducha ludzkiego. Głównymi częściami jej prezentacji będzie kolejno omówienie tych pięciu poziomów ducha, ich wewnętrznego dynamizmu i powiązania oraz najważniejszych wniosków dotyczących poznania i życia ducha, tak zwanych „przykazań transcendentálnych” Będzie to prezentacja tylko najistotniejszych danych o tej strukturze, właściwie jedynie jej zarys, schemat. Szersze, wyczerpujące omówienie teoriopoznawczych i metafizycznych elementów tej teorii oraz wniosków z niej wynikających będzie przedmiotem odrębnych artykułów. Wnioski te są szczególnie ważne w tworzeniu metafizyki<sup>6</sup>.

### PIĘĆ POZIOMÓW LUDZKIEGO DUCHA

Zwrot antropologiczny, dokonany przez Lonergana, polega między innymi na postawieniu na początku filozofii fenomenologicznego badania świadomości egzystencjalnego podmiotu, a nie wyliczenia jego metafizycznych elementów. Tutaj, przynajmniej tymczasowo, odkłada się na bok mówienie o duszy, odkłada się na bok tradycyjną drogę wnioskowania: z przedmiotów aktów o aktach, z aktów o władzach potencjach duszy, z potencji o istocie duszy<sup>7</sup>. Studium podmiotu zakłada najpierw nie metafizyczne, ale intencjonalne analizy danych świadomości. Chcąc się do nich ograniczyć i nie rozstrzygać w przedwczesny i nieuzasadniony sposób jakiegokolwiek pytania filozoficznego, Lonergan określa podmiot świadomości, poznającego, jako osobę, która dokonuje pewnego typu czynności, takie jak na przykład spo-

<sup>6</sup> Na ten temat por. również moje prace doktorskie: *The Transcendental Way to God according to Bernard Lonergan*, Frankfurt am Main/Bern/New York/Paris 1991, s. 31–66 i 135–231 oraz *Łaska i wolność. Łaska w Biblii, nauczaniu Kościoła i teologii współczesnej*, Kraków 1997<sup>2</sup>, s. 240–262.

<sup>7</sup> Jak pisze Lonergan: *The study of the subject is quite different, for it is the study of oneself inasmuch as one is conscious. It prescind from the soul, its essence, its potencies, its habits, for none of these is given in consciousness. It attends to operations and to their centre and source which is the self* (*The Subject*, w: *A Second Collection by Bernard Lonergan S.J.*, ed. W. F. Ryan, B. J. Tyrrell, Philadelphia 1974, s. 73 n.). Ten sposób postępowania został przygotowany poprzez pracę *Verbum*, w której Lonergan zademonstrował, że doktryna św. Tomasza o duszy i jej władzach, pomimo że została wyrażona w metafizycznym języku, to była jednak stworzona na podstawie trafnej introspekcji świadomości. Por. *Verbum: Word and Idea in Aquinas* (wyd. D. B. Burrell, C. S. C.), Notre Dame 1967, s. 75, oraz G. B. Salla, *Die Introspektion als Schlüssel zur Erkenntnislehre des hl. Thomas von Aquin*, „Theologie und Philosophie” 49:1974, s. 477–482.

strzeżenie, formułowanie, sądzenie<sup>8</sup>. Nie rozstrzyga się więc tutaj jeszcze na przykład kwestii obiektywności poznania, pytania o dostępność podmiotu dla przedmiotu (co stanowi istotę tak zwanego kantowskiego problemu krytycznego), jest to całkowicie neutralny punkt wyjścia.

I tak Lonergan, kontynuując filozoficzną tradycję arystotelesowsko-tomistyczną, pozostając jej wierny, ale opierając się przede wszystkim na źródłowym samodoświadczeniu człowieka, na introspekcji świadomości i jej fenomenologiczno-transcendentalnym opisie, stwierdza, że w człowieku można wyróżnić zasadniczo cztery „poziomy” świadomości, intencjonalności w jego duchowym skierowaniu na świat (gdzie „poziomy” trzeba oczywiście rozumieć metaforycznie, przenośnie, jako pomoc w orientacji, ponieważ pozaprzestrzennego ducha nie da się adekwatnie rozumieć w kategoriach przestrzennych – równie dobrze można by mówić o „obszarach” świadomości). I tak w człowieku „jest poziom empiryczny, na którym doznajemy wrażeń zmysłowych, postrzegamy, wyobrażamy, czujemy, mówimy, poruszamy się. Jest poziom intelektualny, na którym badamy, osiągamy zrozumienie, wyrażamy to, co zrozumieliśmy, wypracowujemy założenia i konsekwencje naszych wypowiedzi. Jest poziom racjonalny, na którym dokonujemy refleksji, porządkujemy świadectwa, wydajemy sądy o prawdzie lub fałszu, o pewności lub prawdopodobieństwie twierdzeń. Jest poziom odpowiedzialności, na którym zajmujemy się samymi sobą, naszymi czynami, naszymi celami i tak zastanawiamy się nad możliwym przebiegiem działania, oceniamy je, decydujemy i wypełniamy nasze decyzje”<sup>9</sup>

Na każdym z poziomów dokonują się kolejne zasadnicze kroki procesu poznawczego i życia duchowego. Na poziomie empirycznym ma miejsce doświadczenie zewnętrzne i wewnętrzne, które dostarcza danych zmysłowych i danych świadomości. Dane same w sobie nie niosą jeszcze oczywistego rozstrzygnięcia pytania o prawdę, o obiektywność, o istnienie. Są po prostu bezpośrednio zafiarowane świadomości i w tym fakcie bycia-bezpośrednio obecnymi są niepowiętpowalne i niepodważalne, ale nie są określone co do swojego znaczenia. Są jak strumień nieustannie zmieniających się obrazów w kalejdoskopie, których sens nie jest dla nas jasny, ale które stanowią jednak niczym niezastępowalny materiał dla dalszych czynności ducha.

Sam przepływ danych oczywiście nam nie wystarcza, my chcemy zrozumieć ich sens, ich wewnętrzne powiązanie, porządek, poznawalną jedność relacji obecną w ich różnorodności i wielości. Dokonując tych

<sup>8</sup> Por. B. Lonergan, *Understanding and Being: an Introduction and Companion to Insight. The Halifax Lectures by Bernard Lonergan*, wyd. Elizabeth A. Morelli, M. D. Morelli, New York–Toronto 1980, s. 164.

<sup>9</sup> B. Lonergan, *Metoda w teologii...*, s. 9.

usiłowań przechodzimy już na drugi poziom, poziom intelektualny. Jeśli te starania udają się, osiągamy akt zrozumienia, intelektualny „wgląd” (ang. *insight*, niem. *Einsicht*), który jest zrozumieniem natury rzeczy i spełnia kluczową, rozstrzygającą rolę w całym procesie poznawczym, stanowi jakby zawiasy, na których wszystko się obraca (stąd też główne dzieło filozoficzne Lonergana nosi tytuł *Insight*, jest to w ogóle pojęcie najczęściej przez niego używane). Praca intelektu jest tu podobna do pracy detektywa, który na podstawie (zawsze niekompletnych) śladów i poszlak usiłuje ustalić sprawcę przestępstwa, albo do pracy archeologa, który ze znalezionych kawałków, fragmentów, chce złożyć rozbity dzban albo mozaikę. Odkrycie całości, jedności, które tworzyły te fragmenty, z której pochodzą, jest właśnie aktem zrozumienia. Jest on uchwyceniem jedności w empirycznej wielości.

Podkreślenia wymaga tutaj kreatywny charakter aktu zrozumienia. Poza może najprostszymi poznaniem nie jest on mechanicznym przejściem istoty, formy przedmiotu „prześwitującej” poprzez dane, w żadnym wypadku nie jest on kopią, mechaniczną fotografią. Gdyby tak było, poznanie byłoby sprawą dobrego przyglądnięcia się, a akt zrozumienia byłby nieomylny, nieomylnością kopii. Oczywiście, jest on powiązany z danymi, musi być na nich oparty, nie jest dowolną twórczością, ale zarazem jego powstanie wymaga niezastępowalnego niczym wkładu intelektu, twórczego wkładu, który nie jest tylko zastosowaniem gotowych form<sup>10</sup>. Przedmiot nie jest dany, ale zadany. Jego wewnętrzna struktura jest w dużym stopniu konstrukcją intelektu, która zawiera jakiś element jego kreatywności.

Aby wyrazić, zakomunikować akt zrozumienia, trzeba stworzyć pojęcie, które jest na nim oparte. Sam akt zrozumienia nie jest jeszcze pojęciem, ale jego źródłem, podstawą. To też tłumaczy możliwość zmiany, korekty, rozwoju pojęć odpowiednio do zmiany, korekty, rozwoju aktów zrozumienia, z których pochodzą. Oprócz pojęć wyrazem aktów zrozumienia, szczególnie tych bardziej złożonych, są hipotezy będące poprawnymi logicznie połączeniami pojęć. Zarówno akty zrozumienia, jak i pojęcia oraz hipotezy mogą być oryginalnymi pomysłami, fascynującymi ideami, dającymi (nieraz po długim poszukiwaniu) wielką radość i ulgę odkrycia (którą każdy zna i którą szczególnie dobrze wyraża okrzyk Archimedesesa: *Eureka!*, czyli: *Odkryłem!*), ale nie muszą być prawdziwe, nie muszą wiernie odpowiadać rzeczywistości<sup>11</sup>. Dlatego akt zrozumienia, chociaż jest kluczowym wydarzeniem

<sup>10</sup> Jak pisze Lonergan: *It has been seen that insight goes beyond images and data by adding intelligible unities and correlations and frequenties, which, indeed, contain a reference to images or data but, none the less, add a component to knowledge that does not exist actually on the level of sense or imagination (Insight..., s. 311).*

<sup>11</sup> *Insights of themselves are neither true nor false. All that is relevant to insights is that you get them, and whether they are true or false is always a further question (B. Lonergan, Understanding and Being..., s. 307).*

procesu poznania, nie jest jego zakończeniem, to nie na poziomie intelektualnym, ale racjonalnym, rozstrzyga się pytanie o prawdę.

Jeżeli na poziomie intelektualnym pytamy: co to jest? dlaczego? po co?, to na poziomie racjonalnym pytamy: czy to jest? czy naprawdę istnieje? czy *tak* istnieje?; albo inaczej: czy akt zrozumienia na drugim poziomie jest poprawny? czy może być dołączone do niego słowo *jest* w znaczeniu apodyktycznym? czy ze statusu hipotezy, przypuszczenia może on przejść w status sądu? Odpowiedzią na to jest znowu akt zrozumienia, który Lonergan, w odróżnieniu od aktu zrozumienia na poziomie intelektualnym określanego jako bezpośredni, introspekcyjny, nazywa aktem refleksyjnym<sup>12</sup>. Bezpośredni akt zrozumienia uchwytuje poznawalne jednostki, relacje między danymi, ich struktury, natomiast refleksyjny akt zrozumienia określa związek tych relacji, struktur z danymi. Aby bezpośredni akt zrozumienia mógł stać się sądem, potrzeba dwóch rzeczy: po pierwsze odkrycia wszystkich jego warunków koniecznych (polegających zwykle na wystąpieniu określonych danych) i po drugie stwierdzenia, że te warunki rzeczywiście są spełnione<sup>13</sup>. Jedno i drugie jest dziełem refleksyjnych aktów zrozumienia, które są podobnie receptywne i twórcze zarazem, jak bezpośrednie akty rozumienia poziomu intelektualnego.

Trzeba tutaj tylko podkreślić pewien zasadniczy brak ostatecznej pewności, który występuje zwykle w naszych sądach (poza sądami dotyczącymi najbardziej podstawowych faktów, szczególnie z obszaru metafizyki). Aby wydać sąd musimy najpierw ustalić wszystkie jego konieczne warunki, wyjaśnić wszystkie poważne problemy, pytania, wątpliwości z nim związane, a więc wskazać wszystkie dane, które muszą być obecne w doświadczeniu, aby można było wydać oparty na nich sąd. Warunkiem wystarczającym jest zawsze spełnienie wszystkich warunków koniecznych. Zasadniczy problem polega jednak na braku uniwersalnej metody, systemu, który niezawodnie mógłby nam

<sup>12</sup> *Verbum...*, s. 47 n. 65.

<sup>13</sup> Por. *Insight...*, s. 35, 358, 380. Prof. G. Sala w następującym przykładzie wyjaśnia drogę powstawania sądu: *Nehmen wir ein konkretes Tatsachenurteil, da ja in dieser Art von Urteilen unser Zugang zur Wirklichkeit liegt; z. B.: 'Der Wagen unseres Hausmeisters ist gerade angekommen'. In einem Tatsachenurteil wird die Verbindung zwischen Bedingtem und Bedingungen durch die direkte Einsicht hergestellt, die den Übergang von den Daten zum Begriff (d. h. zur Interpretation der Daten) bewirkt. Genauer: durch die korrekte oder richtige Einsicht, da es ja auf alle Fälle die Einsicht ist, aus der die mentale Synthesis hervorgeht. Hat nun die Einsicht alle relevanten Daten (relevant für den bestimmten, partikulären Gesichtspunkt, unter den die Suche nach der Wirklichkeit gestellt wurde) berücksichtigt, so daß kein Datum mehr vorliegt, das diese Interpretation, diesen Begriff in Frage stellen könnte? Wenn ja, dann besteht die Erfüllung der Bedingungen in den tatsächlich gegebenen Daten der Sinnlichkeit, wie in unserem Beispiel, oder des Bewußtseins, falls es sich um ein Tatsachenurteil über das Ich handelt (Intentionalität contra Intuition, „Theologie und Philosophie“ 59:1984, s. 260).*

wskazać wszystkie takie warunki. Ich poszukiwanie tylko częściowo może być rzeczą systematyki (zawsze skądinąd ograniczonej), w dużym stopniu jest ono zawsze również rezultatem aktywnego działania podmiotu, twórczego pomysłu, który, nawet jeśli jest poprawny, nie daje gwarancji wyczerpania listy warunków. Wskazanie pewnych warunków może być nawet dla podmiotu nieosiągalne, bo może na przykład wymagać istotnego poszerzenia wiedzy osobistej albo wiedzy kręgu kulturowego, w którym przyszło mu żyć i do którego jest ograniczony. Ten fakt jest przyczyną pewnej dozy niepewności obecnej w większości sądów, ale jest też źródłem możliwości ich korekty i rozwoju – odpowiednio do ich nowych warunków, jakie zostaną odkryte.

Wydanie sądu, stwierdzenie, że rzeczy mają się w ten, a nie inny sposób, zamyka proces poznania, jest uwieńczeniem pracy rozumu. Właśnie te trzy pierwsze poziomy ducha tworzą razem to, co tradycyjnie nazywa się rozumem, intelektem, władzą poznawczą. Jak jednak dobrze wiemy, nie jest to kres życia duchowego. Podmiotowi nie chodzi jedynie o poznanie, ale również o działanie – aby istnieć, musi działać. Poznanie pokazuje wiele możliwości działania, których ocena, rozważenie i wybór dokonuje się na czwartym poziomie, poziomie odpowiedzialności, czyli poziomie osobistej odpowiedzi na poznanie. W terminologii Lonergana poziom ten odpowiada temu, co tradycyjnie nazywane jest wolą i sercem. Podmiot podejmuje tutaj swoje decyzje na podstawie poznania, ale nie jest nim zdeterminowany, zniewolony, jest w swoich decyzjach do pewnego stopnia wolny wobec niego. W człowieku (przynajmniej w pewnym zakresie) nie ma automatyzmu, determinizmu pomiędzy poznaniem i działaniem, nie ma deterministycznego przejścia (jak na przykład w komputerze) od określonych impulsów do zawsze ściśle określonego toku działania. W człowieku pomiędzy poznaniem i działaniem istnieje nieciągłość, szczelina, albo raczej przepaść, otchłań wolności. Człowiek jest uwarunkowany, ale nie zdeterminowany własnym poznaniem, nie jest zmuszony do wybrania ani najlepszego wariantu, ani najgorszego, ani jakiegokolwiek innego, jest wolny<sup>14</sup>. Również w decyzji, jak w akcie zrozumienia na drugim i trzecim poziomie, występuje moment kreatywności, a więc również nieprzewidywalności, nieobliczalności. Wartości oczywiście apelują do człowieka o wybór najlepszy, maksymalistyczny, ale nie zniewalają go do niego. Naczelna zasada etyczna, korzeń wszelkiej etyki: *bądź absolutnie wierny swojemu poznaniu* (nawet jeśli to poznanie jest omyłne i musi być nieustannie otwarte na korektę i rozwój) w człowieku zawsze znajduje niedoskonałego i niepewnego realizatora. Człowiek wybiera w sposób wolny i na tym

<sup>14</sup> Por. B. Lonergan, *Second Lecture: Religious Knowledge*, [w:] *A Third Collection: Papers by Bernard J. F. Lonergan*, S. J., (wyd. F. E. Crowe), London 1985, s. 132.



polega jego wielkość, ale również tragiczność. Dzięki wolności może się określić ku byciu-więcej, może współ-stwarzać siebie i tworzyć *novum*, nowe wartości w świecie, ale może też buntować się wobec wartości, może wybrać wbrew nim, przeciw nim i tak samego siebie poniżyć, samego siebie zdegradować. Ku wartościom pociąga go obiektywne poznanie oraz uczucia powstające na tym poziomie i będące najbardziej subiektywną odpowiedzią na wartości, ale odpychają go przeróżne błędne poznania i resentymenty, negatywne konsekwencje pewnych uwarunkowań oraz własnych wcześniejszych decyzji<sup>15</sup>. Jednak w tym obszarze, gdzie rzeczywiście jest wolny, jego decyzji nie tłumaczą już żadne uwarunkowania. Bo gdyby wolne decyzje dało się sprowadzić do jakichś uwarunkowań, zredukować do nich, wytłumaczyć nimi, nie byłyby już wolne, byłyby prostymi konsekwencjami uwarunkowań, a więc byłyby zdeterminowane. Wolna decyzja, zarówno dobra jak i zła, jest radykalnie nowym początkiem w sieci łańcuchów przyczynowo-skutkowych istniejących w świecie, jest jakby stworzeniem z niczego, *creatio ex nihilo*<sup>16</sup>.

Czwarty poziom nie jest jednak ostatnim, najwyższym poziomem. W związku z doświadczeniem religijnym trzeba mówić jeszcze o piątym poziomie ducha ludzkiego. Jest to właściwie poziom czwarty, ale dogłębnie przemieniony poprzez to doświadczenie (dlatego na schemacie oddzielony przerywaną linią od poziomu czwartego – dla zaznaczenia jego odrębności wobec niższych, „naturalnych” poziomów)<sup>17</sup>. Stanowi on szczyt ducha ludzkiego, *apex animae*, przemienione serce, najwyższą realizację doskonałości ludzkiej osoby. O tym doświadczeniu można mówić bez przechodzenia na teren teologii, ponieważ sama

<sup>15</sup> Lonergan podkreśla za Schelerem i Hildebrandem olbrzymią rolę uczuć w poznaniu wartości i podjęciu decyzji (por. np. *Method in Theology...*, s. 30–32, oraz *An Interview with Fr. Bernard Lonergan, S. J.*, w: *A Second Collection...*, s. 209–230, 223). Uczucia nie są bynajmniej ani ślepe, ani irracjonalne, są jak najbardziej racjonalną odpowiedzią na poznanie, które aktualnie znajduje się w polu świadomości, albo które tam przynajmniej przeważa. Uczucia są najbardziej osobistym przeżyciem, odbiciem poznania. Jeżeli ma miejsce (irracjonalny) chaos uczuciowy, to nie jest on zwykle zawiniony przez uczucia, ale jest znakiem i konsekwencją chaosu poznawczego, zaburzenia proporcji poznania. Dlatego droga do uzdrowienia świata uczuć prowadzi poprzez uzdrowienie świata poznania. Uczucia same w sobie, na ile są rezultatem procesu niezależnego od nas, są podobnie „niewinne” jak dane poziomu empirycznego.

<sup>16</sup> Por. *Insight...*, s. 666 n.; *Philosophy of God, and Theology*, Philadelphia 1973, s. 36. Na temat niewytłumaczalności wolności por. także M. V e r t i n, *Philosophy of God, Theology, and the Problems of Evil*, „Laval theologique et philosophique” 37:1981, s. 15–31; G. A. M c C o o l, *The Philosophical Theology of Rahner and Lonergan*, [w:] R. J. R o t h (ed.), *God Knowable and Unknowable*, New York 1973, s. 123–157, oraz moją pracę: *Łaska i wolność...*, s. 276.

<sup>17</sup> Por. B. L o n e r g a n, *A Post-Hegelian Philosophy of Religion*, [w:] *A Third Collection...*, s. 202; tenże, *Philosophy of God, and Theology...*, s. 38 i *Method in Theology...*, s. 106 n. 268.

filozoficzna analiza danych współczesnego religioznawstwa pozwala mówić o pewnym idealnym typie, modelu doświadczenia religijnego występującym we wszystkich wielkich religiach<sup>18</sup>. W najwyższych, najczystszych formach doświadczenia religijnego (które dla chrześcijan jest zawsze doświadczeniem łaski) bóstwo jest doświadczane jako najwyższa rzeczywistość, dobroć, prawda, świętość, jako rzeczywistość, która jest spełnieniem nieskończonego ludzkiego dążenia do samo-transcendencji poznawczej i moralnej, spełnieniem ludzkiego dążenia do prawdy, dobra i piękna. To doświadczenie dogłębnie przemienia podmiot, daje wewnętrzną integrację, pokój serca, autentyczną miłość Boga i bliźniego. Niekiedy oznacza gruntowne, egzystencjalne nawrócenie, nawrócenie moralne, poznawcze i religijne, obala i odwraca dotychczasowe horyzonty i hierarchie, dotychczas ważne czyni nieważnym, a nieważne ważnym<sup>19</sup>. Najbardziej ogólnie tę nową rzeczywistość, to nowe doświadczenie, Lonergan określa pięknie jako bycie-w-miłości-z-Bogiem (*being-in-love-with-God*) gdzie połączenie kilku wyrazów w jedną całość ma przypominać o złożoności, kompleksowości tego doświadczenia, a zarazem o jego niepowtarzalności i odrębności; o jego zasadniczej jakościowej różnicy wobec innych doświadczeń. Doświadczenie to ma absolutnie darmowy charakter. Nie jest ono czymś, co podmiot mógłby sobie w jakikolwiek sposób wypracować. On może na nie jedynie się otworzyć, przyjmując je<sup>20</sup>.

#### WEWNĘTRZNE POWIĄZANIE STRUKTURY

Te pięć poziomów świadomości stanowią jedną, ściśle powiązaną całość, jedną trwałą, niezmienną duchową strukturę, której jedność jest tworzona i niesiona poprzez nieograniczone skierowanie na zewnątrz ducha ludzkiego, nieograniczoną intencjonalność świadomości, poprzez nieograniczone pragnienie poznania i bycia. Ponieważ podmiot chce coraz więcej poznawać i coraz bardziej być, przechodzi poprzez działania na poszczególnych poziomach, przekracza, samo-transcenduje siebie poznawczo (na ile wznosi się ponad ograniczenia swojej wiedzy) oraz moralnie (na ile wznosi się ponad swoje indywidualne interesy). Właśnie ta nieograniczona intencjonalność sprawia, że poszczególne poziomy są „znoszone” w sobie, przy czym chodzi tu

<sup>18</sup> Por. B. Lonergan, *Religious Commitment*, [w:] J. Papi (ed.), *The Pilgrim People: A Vision with Hope*, Villanova 1970, s. 47, oraz *A Post-Hegelian Philosophy of Religion...*, s. 217

<sup>19</sup> Por. B. Lonergan, *A Second Lecture: Religious Knowledge...*, s. 133; *Philosophy of God, and Theology...*, s. 9; *Religious Commitment...*, 57 n.

<sup>20</sup> Por. B. Lonergan, *Openness and Religious Experience*, [w:] *Collection: Papers by Bernard J. F. Lonergan, S. J.*, (ed. F. E. Crowe, R. M. Doran), Toronto 1988<sup>2</sup>, s. 187

o znoszenie w sensie rahnerowskim, a nie heglowskim<sup>21</sup>. Niższe poziomy i efekty ich czynności są integrowane w wyższych przy trwałym zachowaniu ich odrębności, ale przy modyfikacji ich celów i doskonaleniu sposobu przebiegu. Duchowy proces rozwoju, poza darem doświadczenia religijnego, zawsze zaczyna się od dołu, aby dojść do najwyższego poziomu i tak przemienić i ubogacić cały podmiot. Niższe poziomy warunkują wyższe, ale też na odwrót, są przez nie warunkowane. Nie istnieje też tutaj jakiś ostry dualizm ducha, jakiś dualizm rozumu i serca: Jest wzajemny wpływ. Przemiany, rozwój na którymkolwiek z poziomów, tak samo jak cofanie się, degradacja powodują pozytywne lub negatywne przemiany na każdym z innych poziomów. Szczególnie doświadczenie religijne wywiera wielki wpływ na niższe poziomy, tak że kiedy normalnie mówi się o rozwoju z dołu do góry, to w jego przypadku trzeba mówić o rozwoju z góry na dół<sup>22</sup>.

Pomiędzy rozumem i sercem z natury nie ma, ani nie powinno być przeciwieństwa, sprzeczności, walki, ale najdalej posunięta jedność, integracja, wymiana, jak w krwiobiegu pomiędzy głową i sercem. Im więcej człowiek poznaje, tym bardziej powinien afirmować, kochać i potwierdzać swoimi wyborami to, co poznaje i w ten sposób, poprzez poszerzoną bazę poznania i jego akceptację, przygotowywać się, a w razie potrzeby również oczyszczać, do dalszego poznania, przyspieszać je i zwielokrotniać<sup>23</sup>. To, co intelektualne oraz to, co egzystencjalne, powinno stanowić w człowieku jak najdalej posuniętą jedność. W związku z tym z biegiem czasu Lonergan coraz bardziej rozbudowuje swój początkowy, tomistyczny racjonalizm o augustyńsko-paskalowski wolitywizm, afektywność, przyznając nawet z czasem

<sup>21</sup> Lonergan tak pisze na ten temat: *I shall introduce the notion of sublation, not exactly in Hegel's sense, but rather in a sense employed by Karl Rahner. Let us distinguish, then, between a sublating set of operations and a sublated set. The sublating set introduces operations that differ in kind from those in the sublated set; it finds among the new operations both a new basis for operating and new goals to be achieved; while it directs operations in the sublated set to the new goals, so far from interfering with them or stunting them, it preserves them in their integrity, it vastly extends their relevance, and it perfects their performance (Religious Commitment..., s. 52). W znaczeniu heglowskim zniesienie oznaczałoby całkowite zniknięcie dwóch odrębnych rzeczywistości, tezy i antytezy, w syntezie.*

<sup>22</sup> Por. B. L o n e r g a n, *Questionnaire on Philosophy*, „Method: Journal of Lonergan Studies” 2:1984, s. 10.

<sup>23</sup> Na temat struktury duchowej człowieka jako całości por. moją pracę: *The Transcendental Way to God...*, s. 58–66, 139–149; B. L o n e r g a n, *Cognitive Structure*, [w:] *Collection...*, s. 205–221; tenże, *Method in Theology...*, s. 13, 340; tenże, *Insight...*, s. 275, 346; tenże, *A Post-Hegelian Philosophy of Religion...*, s. 210; tenże, *Unity and Plurality: The Coherence of Christian Truth*, [w:] *A Third Collection...*, s. 246; tenże, *Natural Right and Historical Mindedness*, tamże, s. 173; tenże, *Healing and Creating in History*, tamże, s. 105; tamże, *Philosophy of God, and Theology...*, s. 43; tenże, *Theories and Inquiry: Responses to a Symposium*, [w:] *A Second Collection...*, s. 38; tenże, *Revolution in Catholic Theology*, tamże, s. 236.

prymat temu, co egzystencjalne<sup>24</sup>. Takie rozumienie ducha jest też najbardziej całościowe, kompleksowe, pozwala uniknąć skrajności zarówno empiryzmu, który nie docenia wyższych poziomów ducha, jak i racjonalizmu, który nie docenia zarówno najniższego, jak i dwóch najwyższych poziomów.

### PRZYKAZANIA TRANSCENDENTALNE

Z natury osoby wynikają zasady jej duchowego życia. Najważniejsze z tych zasad Lonergan nazywa przykazaniami transcendentalnymi. Są one transcendentalne zarówno w znaczeniu kantowskim, ponieważ wynikają z badania poznania (i życia ducha), o ile jest ono *a priori* możliwe, jak i w znaczeniu scholastycznym, uniwersalnym, ponieważ dotyczą całości naszego poznania. Jeśli struktura naszego ducha jest właśnie taka, to wszystko, co poznajemy, jest poznawane dzięki jej czynnościom, które właśnie powinny być wykonywane według ogólnych wskazań wywierających w ten sposób swoje piętno na całości poznania i dlatego właśnie transcendentalnych. Każdemu z poziomów odpowiada jedno, główne przykazanie transcendentalne, a wszystkie przykazania razem tworzą zrąb metody transcendentalnej, która, oczywiście z koniecznymi modyfikacjami i w odpowiednim rozwinięciu, powinna stanowić jądro każdej szczegółowej metody poznania i życia ducha.

Przykazania te są potrzebne, ponieważ nasze czynności nie przebiegają automatycznie i same w sobie nie gwarantują ani poznania prawdy, ani właściwych decyzji. Czynności każdego z poziomów mogą być wykonywane lepiej lub gorzej, mogą przyczyniać się do osiągnięcia prawdy i dobra, ale mogą również być źródłem błędu. I tak na poziomie empirii źródłem błędu, poza iluzjami zmysłów, może być przede wszystkim niereprezentatywność danych, brak niektórych istotnych spośród nich, albo ich niewłaściwa proporcja<sup>25</sup>. Wtedy akt zrozumienia jest niejako skazany na błąd. Stąd przykazanie transcendentalne brzmi tutaj: „Bądź uważny”, to znaczy staraj się zebrać jak najwięcej danych. Im więcej ich będzie, w im bardziej właściwych proporcjach, tym większe masz szanse na właściwy akt zrozumienia.

Na drugim i trzecim poziomie błąd może wynikać przede wszystkim z twórczego charakteru bezpośrednich i refleksyjnych aktów zrozumienia, które mogą, ale nie muszą odpowiadać znaczeniu danych. Dodatkowym źródłem błędu może być (nawet podświadome) odrzucenie, zablokowanie nasuwającego się aktu zrozumienia, który nie odpowiada podmiotowi, bo na przykład nie zgadza się z innymi, dla

<sup>24</sup> Por. B. Lonergan, *The Subject...*, s. 84.

<sup>25</sup> Por. B. Lonergan, *Insight...*, s. 407

niego już ugruntowanymi sądami (jak to jest na przykład z aktem zrozumienia zalet swojego przeciwnika)<sup>26</sup>. Przykazanie transcendentalne na drugim poziomie brzmi: „Bądź inteligentny”, czyli bądź bezwarunkowo otwarty na każdy, nawet najbardziej z jakichś powodów niemily akt zrozumienia, to znaczy staraj się jak najwięcej i jak najszybciej zrozumieć, inteligencja jest przecież miarą szybkości rozumienia. Natomiast na trzecim poziomie przykazanie transcendentalne brzmi: „Bądź rozumny”, to znaczy swoje sądy wydawaj na podstawie możliwie najszerzej bazy danych. Zanim wydasz sąd, postaraj się znaleźć możliwie wszystkie jego konieczne warunki i bądź pewny ich spełnienia. Zachowaj przy tym złotą miarę pomiędzy sądzeniem pochopnym, niedostatecznie ugruntowanym, a sądzeniem skrupulancym, zbyt długo trwającym, ponieważ wszystkich warunków sądu i tak zwykle nie uda się ani odnaleźć, ani stwierdzić ich wypełnienia.

Na poziomie czwartym zasadniczym źródłem błędu może być niewierność swojemu poznaniu, świadomy, wolny bunt przeciw prawdzie i dobru, które zostały nam dane w procesie poznania. Ten bunt jest destrukcyjny dla wszystkich pozostałych poziomów, ponieważ decyzja sprzeczna z poznaniem prędzej czy później prowadzi do próby zniekształcenia poznania tak, aby pasowało ono do fałszywej decyzji. Człowiek nie może długo żyć w stanie wewnętrznego rozszczepienia, rozbicia, potrzebuje bodaj naciąganej, sfalszowanej, wewnętrznej jedności. Jeśli nie dostosowuje swoich decyzji do prawdy poznania, to nieuchronnie będzie się starał zanegować, zafalszować tę prawdę odpowiednio do fałszu swoich decyzji (w myśli powiedzenia: jeśli nie żyjesz, jak wierzysz, to będziesz wierzył, jak żyjesz). Stąd przykazanie transcendentalne na tym poziomie brzmi: „Bądź odpowiedzialny”, to znaczy swoimi decyzjami – przy całej ich kreatywności i nowości – staraj się jak najlepiej odpowiadać na prawdę i dobro, które zostały ci dane, bądź im jak najbardziej wierny.

Natomiast na poziomie piątym ogólne przykazanie brzmi: „Kochaj”, czyli w najbardziej fundamentalny sposób afirmuj wartość istnienia, i jest to właściwie bardziej stwierdzenie faktu, owocu doświadczenia religijnego, jak jakiś nakaz. Bo o ile rzeczywiście jest ci dane to doświadczenie, o ile jest w tobie obecne, o tyle miłość jest jego nieuniknioną, błogosławioną konsekwencją. Na ile jednak jesteś na to doświadczenie zamknięty albo nie jest ci ono dane, właściwie i tak nie jesteś zdolny do miłości w jej pierwotnym, źródłowym sensie<sup>27</sup>

Ogólnie te pięć przykazań transcendentalnych: bądź uważny, bądź inteligentny, bądź rozumny, bądź odpowiedzialny, kochaj, można podsumować w jednym: „Bądź otwarty”, to znaczy bądź bezwarunkowo,

<sup>26</sup> Por. tamże, s. 191.

<sup>27</sup> Por. B. L o n e r g a n, *Method in Theology...*, s., 20, 265, 268, tenże, *Philosophy of God and Theology...*, s. 38, 44.

### Struktura ducha ludzkiego według Bernarda Lonergana

Poziomy (obszary)	Zasadnicze czynności	Zasadniczy Efekt	Przykazania transcendentalne
II. Serca			<i>Ogólne:</i> Bądź otwarty <i>Szczegółowe:</i> 5. Kochaj
5. Poziom doświadczenia religijnego (pasywność)	Otwarcie na działanie Boga (łaski)	Bycie-w-miłości-z-Bogiem	
4. Poziom odpowiedzialności – wolności i uczuć (aktywność)	Analiza możliwych celów i działań, wyższe uczucia duchowe	Wolna i twórcza decyzja	4. Bądź odpowiedzialny (tzn. wierny w kreatywności)
– <i>Szczelina wolności</i> –			
I. Rozumu			
3. Poziom racjonalny (aktywność)	Refleksja nad połączeniem danych z aktami zrozumienia i hipotezami, uchwycenie spełnienia warunków	Sąd	3. Bądź rozumny
2. Poziom intelektualny (aktywność)	Badanie, osiąganie zrozumienia, wyrażanie, formułowanie założeń i konsekwencji aktu zrozumienia	Twórczy akt zrozumienia, pojęcia i hipoteza	2. Bądź inteligentny
1. Poziom empiryczny (pasywność)	Odbieranie wrażeń, spostrzeganie, wyobrażanie, czucie, mówienie, poruszanie się itd.	Dane zmysłowe	1. Bądź uważny

maksymalnie otwarty na wszystkie dane, wszystkie akty zrozumienia i sądy, choćby najbardziej były ci one nie w smak, choćby najbardziej zakłócały, kwestionowały i burzyły dotychczasowe przyzwyczajenia, i w końcu bądź otwarty na działanie Boga w tobie. Na ile ci się to uda, na tyle możesz mieć nadzieję, że twoje poznanie i w ogóle życie duchowe jest udane, że rzeczywiście poprzez nie zbliżasz się do prawdy i dobra w myśl złotej zasady Lonergana: *obiektywność jest owocem*

*autentycznej subiektywności*<sup>28</sup>. Właśnie, na ile jesteś wierny sobie, naturze swojego poznania i życia duchowego, na ile więc jesteś autentyczny w swojej subiektywności, na tyle jesteś obiektywny. Może to być formuła (częściowego chociaż) pojednania pomiędzy tradycją realizmu i idealizmu w ich odwiecznym sporze o obiektywność i subiektywność. Więcej na ten temat można będzie jednak powiedzieć dopiero w następujących, obszerniejszych opracowaniach.

## STRUKTUR DES MENSCHLICHEN GEISTES NACH BERNARD LONERGAN

### Z u s a m m e n f a s s u n g

Bernard Lonergan SJ (1904–1984) ist einer von der bedeutendsten katholischen englischsprachigen Denkers des Zwanzigsten Jahrhunderts. Es wäre schwierig auf jemanden hinzuweisen, der mehr als er die amerikanische katholische Philosophie und Theologie von innen heraus beeinflußt hätte, er wird auch deshalb „der amerikanische Rahner“ genannt. Die Fruchtbarkeit seines Denkens hat ihre Quelle vor allem in der besonders gelungenen Synthese zwischen Neuem und Altem, zwischen Christlichem und Weltlichem, zwischen, einerseits, der großen Tradition des Thomismus und Augustinismus und, andererseits, der neuzeitlichen und modernen Philosophie, dem deutschen Idealismus und englischen Empirismus. Das Herzstück seines Denkens bildet die Theorie des menschlichen Geistes. Synthese dieser Theorie stellt dieser Artikel dar. Mit der Hilfe von transzendentalen und phänomenologischen Methoden demonstriert Lonergan, daß die geistige Struktur des Menschen aus fünf Ebenen besteht: empirischen Ebene, intellektuellen Ebene, rationalen Ebene, Ebene der Verantwortlichkeit und Ebene der religiösen Erfahrung. Die Handlungen auf diesen Ebenen bilden zusammen einen kumulativen Prozeß, der zur Erkenntnis und Entscheidung führt. Sehr wichtig ist hier besonders auf dem zweiten und dritten Ebene der Akt des Verstehens, die Einsicht, die immer auch ein kreatives Moment in sich hat, ein Effekt des Wirkens des Subjekts. Das richtige Begreifen dieses Moments ermöglicht eine Vermittlung zwischen empirischen, rationalen und idealistischen Verstehen des Erkenntnisprozesses. Das richtige Handeln auf allen Ebenen, die Treue zur Natur des Subjekts, führt zur Wahrheit – nach der sehr treffenden Maxime von Lonergan: *die Objektivität ist eine Frucht der authentischen Subjektivität*.

---

<sup>28</sup> B. L o n e r g a n, *Philosophy of God and Theology...*, s. 44. Por. także tamże, s. 49; tamże, *The Subject...*, 71; G. S a l a, *Seinserfahrung und Seinshorizont nach E. Coreth und B. Lonergan*, ZKTh 89:1967, s. 294–338, 335 n.